Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stronic.

Nr. 17. DROHOBYCZ—BORYSŁAW—SAMBOR—STRYJ, Niedziela 16 CZERWCA 1929. ROK IV.

GŁOS

Cena egzemplarza 25 gr.

Prenum. Miesięczna 1 zł. kwartalna 3 zł z przesyłką do domu.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała stronica ostatnia 250 zł
Pół stronicy ostatniej 140 „
Ćwierć stronicy ostatniej 75 „
Cała st. pierwsza pod nagłówkiem 350 zł
Ogłoszenia zamiejscowe są o 25% droższe
„ zagraniczne są o 50% droższe
obne ogłoszenia za słowo 8 gr
rymonialne 10 „
posad poszukujących 4 „
tłustym drukiem podwójnie
wielorazowych ogłoszeniach udziela się odpowiedniego opustu.

Drohobycko-Borysławsko-Samborsko-Stryjski

BEZPARTYJNY TYGODNIK INFORMACYJNY.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Żupna 1. Nr. tel. 270. | Konto czekowe P. K. O. Kraków 406419. | Redaktor przyjmuje codziennie od 12—1. w południe.

Oddział w Borysławiu Pańska 368. | Oddział w Samborze Rynek 6. | Oddział w Stryju Mickiewicza 23. | Godziny urzędowe od 12-1.

Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe.

BORYSŁAW **„GARAŻ“** UL. KOŚCIUSZKI.

TELEFON BIURA i SKŁADU Nr. 7 — **K. Mościcki i Ska.** — Telef. stacji benzyn. i automob. Nr. 310

Wyłączne przedstawicielstwo samochodów „T A T R A“ na powiat drohobycki

poleca najtaniej na wygodne spłaty miesięczne:

Samochody Tatra - 2, 4, i 6-cio cylindrowe - najekonomiczniejsze i niedoścignione w dobroci materjału.

Benzynę, oleje, smary - Opony, dętki, masywy Dunlop.

Części zapasowe do aut **Tatra, Ford, Fiat, Chevrolet.**

Akcesorja samochodowe - **Łożyska kulkowe S. K. F. i F. S.**

Szybki Perspectus. **Artykuły sportowe.**

Elektryczne froterki i odkurzacze. Żelazka gazowe.

Wynajem aut i autobusów na tury i wycieczki. Mycie i simonizowanie aut.

Treść numeru:

„WIELKI BORYSŁAW“ a ludność zagłębia naftowego.

Pisaliśmy już o tem, jakie szkody poniosłyby gminy, mające być złączone. Omówiliśmy stanowisko gminy m. Drohobycza. Podkreśliliśmy, że ludność gmin, które mają być złączone, jest przeciwna połączeniu w jedną jednostkę administracyjną. Teraz omówimy szczegółowo stanowisko mieszkańców gminy Mraźnica, która wniosła protest do Ministerstwa przeciw przyłączeniu Mraźnicy do gminy Borysław.

Protest ten niżej omawiamy:

Zaczepiona przez nas niniejszym protestem uchwała tymczasowej rady przybocznej jest sprzeczną i niezgodną z przepisami ustawy, na którą się powołuje, z drugiej zaś strony godzi ona w żywotne interesy wsi Mraźnica i jej mieszkańców.

Przedewszystkiem zaczepiona uchwała narusza ustawę, albowiem:

a) ustawa z dnia 1. sierpnia 1923 Nr. 92 D. U. R. P. poz. 719 w przedmiocie dokonywania zmian granic miejskich wyraźnie poddaje mocy prawnej tej ustawy te gminy miejskie, które podlegają postanowieniom bądźto ust. gm. z dnia 13. 1889, Nr. 24 dz. u. kr., bądź też ustawy z 3. lipca 1896, Nr. 51 dz. u. kr., bądź wreszcie statutom m. Lwowa i Krakowa.

Jak wiadomo ustawa z 13. marca 1889 odnosi się do 30 miast na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji, do których nie zaliczono Barysławia. Również ust. z 3. lipca 1896 nie zalicza Borysławia do rzędu gmin miejskich, a tem samem pozostawia Borysław w kategorji *gmin wiejskich.*

Dopiero ustawa kraj. z 7. marca 1906 Nr. 53 D. U. R. P. nadała gm. Borysław charakter miasteczka, orzekając, iż odtąd gmina ta rządzić się ma ust. gm. z 3. lipca 1896.

Z zestawienia powyższych faktów okazuje się, że art. 1 ustawy z 1. sierpnia 1923 *nie odnosi się wcale do Borysławia*, albowiem cytując ustawy gminne z r. 1889 i 1896 nie cytuje wcale ustawy z 7. marca 1906, która była ustawą specjalną dla gminy Borysławia. Okazuje się tedy, że ust. z 1. sierpnia 1923 odnosi się jedynie do tych imiennie i szczegółowo wymienionych miast i miasteczek, które objęte są art. 1 ustawy z 13. marca 1889 Nr. 24 dz. u. kr. tudzież art. 1 ust. z 3. lipca 1896 Nr 51 dz. u. kr., natomiast nie odnosi się do Borysławia, który został zaliczony do rzędu miasteczek ust. specjalnie z r. 1906, zaś art. 1. ust. z 1 sierpnia 1923 nie wymienia ani miejscowości Borysławia, ani ustawy z 7. marca 1906.

b) Wedle art. 2 ust. z 1. sierpnia 1923 jest wprawdzie Rada Ministrów władna sama już z mocy tej ustawy zarządzić przyłączenie podmiejskiej gminy do gminy miejskiej, lecz zanim to zarządzenie wyda, musi z woli ustawy wysłuchać opinji zainteresowanych ciał samorządowych.

W niniejszym wypadku miałaby zatem oświadczyć swoją wolę gm. Mraźnica względnie reprezentacja prawna tej gminy wybrana z pośród ogółu mieszkańców wedle istniejącej ordynacji wyborczej gminy.

Przez słowo „ciało samorządowe“ rozumianą być może w myśl tej ustawy bowiem tylko reprezentacja gminna wybrana przez członków gminy, czyli legalna Rada gm. tudzież ustanowiona przez nią zwierzchność. Te tylko organy gm. są organami samorządowymi w rozumieniu ustawy i o nich właśnie traktuje art. 2 cytowanej ust. z 1. sierpnia 1923.

Natomiast tymczasowy zarząd gminy i kierownik tymczasowego zarządu nie są i nie mogą sobie przyswajać charakteru ciała samorządowego. Ani kierownik tymczasowego zarządu, ani członkowie tymczasowej rady przybocznej nie pochodzą z wyborów, lecz mianowani są jako urzędnicy przez Władze rządowe - administracyjne I. Instancji. Tymczasowy kierownik i rada przyboczna posiada zatem charakter urzędników państw. jako z ramienia Władz rząd. i z ich mandatu i upoważnienia czerpiących swą władzę urzędową, lecz nie są oni ciałem samorządowem, względnie organem samorządowym w rozumieniu któregokolwiek przepisu ustawy.

Zarówno tymczasowy kierownik zarządu, jak i rada przyboczna mają charakter przejściowy i z woli Władzy administracyjnej Państwowej zastępczo wykonują swe czynności na czas aż do wyboru legalnych organów danych ciał samorządowych. O ile chodzi tedy o ochronę odnośnej gminy względnie ciała samorządowego w stosunku do centralnej Władzy rządowej, to tymczasowy kierownik zarządu i jego rada przyboczna piastujący swe funkcje z ramienia Władzy rządowej będą zawsze w tej kolizji interesów zajmować stanowisko po stronie Rządu, który ich tam delegował i nigdy nie zdobędą się na to, by w zrozumieniu i wyczuciu interesów ogółu mieszkańców gminy oraz w poczuciu wyższego interesu obrony praw samorządowych zająć takie stanowisko, jakie w danym momencie odpowiada interesom członków gminy. Tak samo z drugiej strony mianowani członkowie rady przybocznej nie mogą być nigdy prawdziwymi wyrazicielami opinji danej gminy, z którą prócz chwilowego interesu, jaki przedstawia dla nich piastowanie urzędu członka rady przybocznej, nic ich nie łączy.

Większość członków rady przybocznej gminy Mraźnica, to ludzie tylko przelotnie zamieszkali w tej gminie, nie podlegający tam swej przynależności i jako tacy nie rozumiejący należycie potrzeb i zapatrywań ludności tubylczej, nie mogą zatem w niniejszym wypadku być wyrazicielami opinji ogółu członków gminy Mraźnica.

Co więcej — za charakterystykę składu obecnego tymczasowego zarządu gminy i jego rady przybocznej może posłużyć fakt, że komisarz gminy oraz 4 członków rady przybocznej są funkcjonarjuszami jednej z firm naftowych posiadających swe kopalnie na terenach gminnych (-fma Standard-Nobel), trzech członków rady są funkcjonarjuszami innych firm naftowych, jeden członek zmarł, zaś zaledwie czterech członków rady rekrutuje się z pośród rzeczywistych zdawna osiadłych członków gminy. Nadto sam komisarz gminy oraz jeden z członków rady przybocznej są *członkami rady gminnej w Borysławiu z wyboru* i z tego już powodu po ich stronie zachodzi kolizja obowiązków radzieckich.

Jak zaś przedstawia się w istocie prawdziwa „wola ludności“ gm. Mraźnicy świadczy o tem fakt, że na krytycznem posiedzeniu rady przybocznej czterech członków, tj. 1/3 część, nie było obecnych, czterech członków rekrutujących się z pośród miejscowych gospodarzy głosowało *przeciw projektowi* połączenia gmin, a nawet za-

Z Piszczan.

(Udogodnienia dla kuracjuszy z Polski)

Ostra zima była prawdziwym biczem dla cierpiących na reumatyzm lub ischias. Statystyka lecznicza Zdrojowiska Piszczany wykazuje wśród 22 tysięcy gości 80% trwałych wyników.

Informacje co do w skutkach znakomitych kąpieli błotnych:
ustnie: Ph. Mr: G. F. Tobiaszek, Drohobycz, Rynek. i Leon Backtrog, Borysław, Tel. 323. Pisemne: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn.

łożyło przeciw temu protest, zaś za przyłączeniem Mraźnicy do Wielkiego Borysławia głosowało czterech członków rady oraz dyrymujący wobec równości głosów komisarz, dziwnym trafem *wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze firmy Standard-Nobel,* w dodatku dwu z nich należy równocześnie z wyboru do rady gminnej w Borysławiu i z tego już powodu ich głosów wliczać sie nie powinno!

Że ustawa czyni wyraźnie różnicę między legalną radą gminną pochodzącą z wyborów, a organami zastępczymi ustanowionymi przez Władze Państwowe, wynika to z postanowienia §. 112 ustawy gminnej z r. 1889, tudzież §. 109 ustawy gminnej z r. 1896, wedle których tymcza sowa rada przyboczna i jej kierownik nie są uprawnieni do pozbywania, obciążenia, lub zmiany nieruchomego majątku gminnego, a rozstrzyganie tych spraw jert wyłącznie zastrzeżone dla legalnie wybranych organów samorządowych.

Powzięta w dniu 28 marca 1929 uchwała tymczasowej rady przybocznej obejmuje w sobie nie tylko po zbycie lub zmianę majątku nieruchomego gminy Mraźnica, lecz uchwałą tą pozbywa, przenosi i wciela do majątku gminy miasta Borysławia cały majątek nieruchomy, ruchomy i całą wogóle własność gminną Mraźnicy — a nawet więcej, gdyż skutki tej uchwały miałyby pociągnąć za sobą całkowitą negację i śmierć cywilną dotychczasowej gminy Mraźnica.

Z powyższych wywodów wynika, że tymczasowej radzie przybocznej już z woli ustawy brak uprawnienia i legitymacji do powzięcia uchwały wymagającej w myśl art. 2 ustawy z 1. sierpnia 1923, a w ślad zatem powzięta w dniu 28 marca 1929 przez tymczasową radę przyboczną gminy Mraźnica uchwała narusza ustawę i jako taka jest nieważną.

Lecz pozatem także i faktyczne wymogi, od których cytowany przepis art 2 czyni zawisłem połączenie się ze sobą gmin, w danym wypadku nie zachodzą, a przeciwnie, połączenie takie byłoby wprost zabójczem dla celów i interesów zarówno gminy Mraźnica, jakoteż jej mieszkańców.

a) Przedewszystkiem niezrozumiałym jest wprost cel, dla jakiego ma się stwarzać z małej stosunkowo miejscowości, jaką jest dotychczasowy Borysław, wielkie miasto.

Zrozumiałą i logicznie i celowo jest rzeczą, jeżeli przyłącza się podmiejskie gminy do istniejącego już wielkiego miasta, jak Lwów, Kraków, Stanisławów i t. p. miasta, jakie przedewszystkiem posiada swą długoletnią tradycję ośrodka ekonomicznego i kulturalnego danego powiatu, lub okręgu i jakie posiada szereg budynków, instytucyj i urządzeń kulturalnych i sanitarnych, które mogą zapewnić mieszkańcom przyłączonych gmin podmiejskich niewątpliwe korzyści, rekompenzujące się z chwilową utratą samoistnego bytu samorządowego danych gmin.

W niniejszym wypadku jednak wymogi takie nie zachodzą.

Przedewszystkiem wypada zauważyć, że Borysław dopiero od niedawna jest miasteczkiem, przedtem bowiem był taką samą niepokaźną wioską górską, jaką przed dziesięciu laty była Mraźnica. Charakter Borysławia jest tak samo przejściowy i nietrwały, jak chwilowym i przelotnym jest pobyt w tej miejscowości większości jego mieszkańców, którzy przybyli jedynie w poszukiwaniu zarobków przy rozwijającem się tam do niedawna kopalnictwie naftowem.

(C. d. n.)

Sprawa samorządu powiatowego.

Zanim poddamy krytycznej analizie poposzczególne rubryki budżetu Wydziału powiatowego w Drohobyczu uważamy za stosowne przedrukować następujące uwagi dziennika krakowskiego „Ilustrowany Kurjer Codzienny" o samorządzie powiatowym:

Istniał samorząd w Małopolsce. Jakim on był, w to wnikać nie będziemy, ale przecież istniał z górą 60 lat! Jest to fakt niesporny. Zniesiono ten samorząd „zlikwidowano" to, co było do zabrania, „scentralizowano" (czyli pieniądze popłynęły do t. zw. wspólnej kasy) rozpoczęto — krótko mówiąc — reformę samorządu i — na tem koniec.

Powstała próżnia Samorząd małopolski wisi w powietrzu, nie może, pozbawiony swych organów, działać, a tymczasem tworzy się... w Warszawie kursa samorządowe, skąd wysłani instruktorzy mają się udać do Małopolski i, jakby przez ironję, dzielnicę o najstarszych tradycjach samorządowych „uczyć", jak to się właściwie powinno robić... samorząd.

W międzyczasie różni starostowie, występujący w roli komisarzy rządowych, uważają, że oni to właśnie, a nikt inny są samorządami i rządzą sami. Skutki tego „samorządzenia" odbijają się na budżetach samorządowych, nieproporcjonalnie wysokich, z pozycjami po kilka i kilkanaście tysięcy na wydatki zupełnie niepotrzebne.

Z tego stanu rzeczy nikt nie jest i nie

ELPSKI.

Drohobycz miasto kontrastów.

„Gorączka złota"!

Czy widzieliście kiedyś ten monumentalny film Charlie Chaplina ?... Film, w którym najskrajniejsze kontrasty ścierają się ze sobą: bogactwo i nędza, zbrodnia i szlachetność, bezwzględność egoizmu i ofiarność altruizmu, raffinement spekulanta i naiwność prostaczka, polot intelektu i gruboskórność chamstwa,.

Przelewa się, kłębi, kotłuje to wszystko w dzikim, nieokiełzanym rytmie, a całość tworzy jakąś niesamowitą mieszaninę „Wild-Westu", zaprawioną sosem (co prawda mocno rozcieńczonym).,. europejskości!

Oto macie z grubsza naszkicowany „ogólny widok" Drohobycza.

Skąd pochodzi też wyjątkowy charakter naszego miasta, wyróżniający je z pośród tylu innych miast prowincjonalnych ?

Przyczyn należy się doszukać w odmiennej strukturze gospodarczej miasta, sprzągniętej tak nierozerwalnie z naftą, stanowiącą w 9/10 rdzeń pacierzowy naszego tutaj bytowania.

Nafta, ów płynny djament, którego wydobycie jest dziełem czystego przypadku, niezależnem od normalnej kalkulacji, wrzyna się głęboko w psychikę naszych mieszkańców i kształtuje charaktery djametralnie odmiennie od napotykanych gdzieindziej typów.

Niema tu miejsca na żadne kompromisy, zbliżające do siebie warstwy i klasy, niema żadnego wygładzającego oportunizmu, któryby łagodził i sprowadzał wszystko do złotego środeczka...

Nafta nie zna sentymentów, kontury zarysowują się ostro, konflikty napierają do maximum, kontrasty występują silnie, bezlitośnie...

Takiem zresztą być musi oblicze każdego środowiska, którego egzystencja zależy od jakiegoś kaprysu natury, od jakiegoś — w nieobliczalnie szerokiej skali stopniowanego — ryzyka.

Na tle takiej fizjognomji miasta staje się zrozumiałym podział miasta na dwie ostro odcinające się klasy: bezapelacyjnie bogatych i bezapelacyjnie biednych. Tertium non datur.— Niema tu żadnego stanu średniego, charakterystycznego dla innych miast, a stanowiącego do pewnego stopnia czynnik równoważący skrajność obu kontrastów, czynnika — że tak powiem — języczka u wagi, przechylanej to w tę to w ową stronę.

Na tle takiej fizjognomji miasta staje się dalej zrozumiałym nigdzie nie spotykany typ „Luftmenscha" człowieka, co nie sieje, nie orze, a zbiera Jest to egzystencja niejako zawieszona w powietrzu. Żaden konkretny zawód, a jednak nieraz niesłychanie lukratywny lub też o tyle zawód, że kryje w sobie wiele często gorzkich zawodów. „Luftmensch" znajduje tysiące sposobów i dróg, by dotrzeć do żłóbka naftowego, z którego i jemu coś niecoś kapnie, Produktywność o tyle cierpi tu na tem, że ludzi tych możnaby zaprząc skądinąd do twórczej pracy, a tak tolerować się musi kadrę osobników, zaharowujących się nieraz na śmierć w gonitwie za „interesami", ale ze stanowiska istotnego „wyścigu pracy"— typowych właściwie nierobów.

W tej atmosferze wiecznego rozgorączkowania zatracają się oczywiście wszel-

może być zadowolony. Państwo z takiego samorządu niema dosłownie nic, a ludność wiejska odczuwa coraz dotkliwiej brak normalnego samorządu, do jakiego była przyzwyczajona. Nie wie na co płaci o 100 proc. wyższe podatki samorządowe, skoro samorządu właściwie niema, widzi tylko, że dawniej funkcje urzędników samorządowych spełniali po większej części ludzie honorowo, t. zn. za darmo, a dzisiaj płaci się i to dość wysoko różnych rzędników. I chwytając się za głowę niejeden niewtajemniczony w wielkie tajemnice tych zmian, pyta się to ma być reforma, to ma być... unifkacja?

Kronika.

Aresztowanie awanturnika.

Józef Łobodycz, zam. w Drohobyczu, będąc dnia 7 b. m. w cyrku, widocznie pod wpływem denerwujących produkcyj cyrkowych, począł się awanturować, a usiłującego go uspokoić posterunkowego odepchnął, a nawet czynnie go znieważył.

Za powyższy czyn został Łobodycz aresztowany i odstawiony do Sądu, gdzie będzie odpowiadał za zbrodnię gwałtu publicznego.

W związku z powyższem zajściem należy zauważyć, że męty społeczne, które gromadzą się zazwyczaj z okazji widowisk czy też zabaw, bardzo często zachowują się wobec funkcjonarju zy P. P. prowokująco.

W interesie porządku publicznego i powagi władz winna policja w podobnych wypadkach — przy zachowaniu wszelkich przepisów .postępować energicznie i bezwzględnie.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Dnia 10 b. m. zdarzył się na dworcu głównym w Drohobyczu straszny wypadek. Oto przetokowy Stefan Kruczaj z Dobrowlan — podczas spinania wozów stanął tak nieostrożnie, że jedną nogą utkwił w szynie. Widząc nadjeżdżający parowóz nadaremnie starał się nieszczęśliwy nogę wyciągać.

Parowóz odciął Kruczajowi nogę. przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala,

Kradzieże.

W nocy na 11. b, m. włamali się nieznani sprawcy do sklepu Romana Łabczuka w Drohobyczu na Skotniku, skąd zabrali towar wartości około 300 zł.

Za szereg kradzieży z włamaniem dokonanych na szkodę mieszkańców gminy Delawy aresztowano Mikołaja Kochanego i Jurka Dobosza z Bolechowic.

Ponadto osadzono w aresztach polic. w Borysławiu Karola Burduna za kradzież zboża i gotówki na szkodę jego chlebodawczyni Katarzyny Huzyczaj z Tustanowic.

Do przechodzącego ul. Mickiewicza w niedzielę, dnia 9 b, m. o godz. 10 rano Dr. Leopolda M. przystąpił jakiś nieznany mężczyzna i zanim Dr. M. się zorjentował, został obrabowany z srebrnego zegarka z łańcuszkiem.

Na szczęście zostawił złodziej portfel z większą gotówką, który Dr. M. miał przy sobie nietknięty.

Na skutek doniesienia wszczął Wydział Śledczy energiczne dochodzenia, które w 2 godziny po wypadku, doprowadziły do przyaresztowania sprawcy w osobie Leizora Willnera vell Branda.

Wymieniony przybył na gościnne występy ze Lwowa.

Poszkodowany rozpoznał w wymienionym sprawcę kradzieży.

Przymknięcie złodzieja bezpośrednio po czynie stanowi bezsprzecznie wielki sukces policji.

trwałej.

Pastwą płomieni padło urządzenie destylarni, jakoteż część budynku. Szkoda wynosi około 15 000 zł.

Ogień opanowała sprawna straż pożarna firmy „Galicja".

Zbiórki uliczne.

W tym tygodniu mieliśmy aż 5 zbiórek ulicznych. Pytamy, czy trochę nie za dużo?

Lepszy polikier.

Pan Łukasz Chomiak, „Zugsführer" od borysławskiej policji miejskiej, wdowiec, liczący sobie 34 lat, puścił się w amory z pewną młodą sierotą, pochodzącą z Drohobycza.

Przysięgał jej pan Zugsführer, że się z nią ożeni, skoro tylko spłaci długi.

Biedna dziewczyna uwierzyła i pożyczała pieniądze (dawała zdaje się zaliczki w różnych formach) bo jak tu nie wierzyć takiemu panu, co to niby jest z policji?

Wstydź, się pan, panie Łukaszu, bardzo to ciężki grzech sierotę krzywdzić!!

Osobiste: P. sędzia Boryło powrócił do Drohobycza i objął urzędowanie. Przyjazd cieszącego się niezwykłem poważaniem i sympatją sędziego wywołał w gronie tut. palestry prawdziwą radość.

Kowalski contra Breitbard.

Gościnny występ Józia Kowalskiego w cyrku.

Dyrekcji cyrku Staniewskich udało się zaangażować na ostatnie 3 przedstawienia znanego siłacza Józia Bim Kowalskiego, rodem z Mraźnicy w stroju rzymsk. gladjatora w „siusiaku" na głowie.

P. Józio wystąpił jako konkurent Breitbarda z nadzwyczajnem powodzeniem. Nasz rodak, dawszy sobie porządnie na piec dokonywał wobec licznie zebranej publiczności prawdziwych cudów.

Między innemi próbował sprostować zgiętą przez Breitbarda sztabę żelazną,

(Ciąg dalszy na str. 7.)

---

kie głębsze wartości lub szlachetniejsze porywy. Wszystko, co posiada jakikolwiek związek z kulturą, literaturą, czy sztuką ustąpić musi przed brutalną gonitwą za „bussinesem".

Jeśli niedawno temu p. St. Arct, zastanawiając się nad problemem czytelnictwa doszedł na podstawie wykresów statystycznych do smutnego wniosku, że Polska pod względem konsumcji książek w szeregu państw kulturalnych figuruje na ostatniem miejscu, to niewątpliwie w rzędzie miast polskich dzierży prym pod tym względem „semper fidelis — Drohobycz. Dowodem — dychawiczne księgarnie, goniące ostatkami sił i wyczekujące z utęsknieniem korzystnej chwili likwidacji, by opuścić raz na zawsze tę „hyperkulturalną" placówkę.

W innych miastach starają się zachować przynajmniej pozory. Istnieje bodaj drobna garstka snobów, usiłujących wykazać żywsze zainteresowanie dla problemów piękna. U nas walka toczy się z otwartą przyłbicą. Chamstwo podnosi zuchwale głowę i nie myśli wcale kapitulować przed majestatem intelektu. To jest najgorszy gatunek chamstwa bez zastrzeżeń, chamstwa wojującego.

Tu jednak znowu zwycięsko sprawdza się teraz miasto kontrastów". Jakże wysoce znamiennym jest fakt, że z takiego właśnie środowiska i to w odsetku znacznie liczniejszym od innych miast wychodzą jednostki wybitne, których sława promieniuje hen daleko poza granice państwa.

Wystarczy wymienić parę nazwisk: Lilien, Gottlieb, Iwan Franko, prof. U. J. w Krakowie Sternbach, dr. Reich, dr. Ringel, Maks Rosenfeld, cała piejada młoszych talentów: laureat Olimpyjski K. Wierzyński, Bruno Schulz, Weingarten, Langerman, Witkower, Zrębowicz, red. „Krokwi". pianista Tiegerman, baryton W. Kaczmar w „laScala" w Medjolanie i wielu, wielu innych.

Oto zawzięte, uparte kontrastowanie wyraża się nawet w zewnętrznym wyglądzie miasta, w architekturze ulic i domów. Obok wytwornych, luksusowych will i pałaców, jakie spotykamy chyba w wiedeńskiej „Cottage", stoją obszarpane, nędzne chałupiny — żywa parodja groźnych rywali.

I tak na każdym kroku biją w oczy kontrasty. Żadnych pendant, żadnych odpowiedników. Żywe wcielenie znanej zasady z fizyki: każda akcja wywołuje reakcję. Z tą różnicą, że reakcja przewyższa tutaj nawet siłę akcji. Więc gwałtownym plusom przeciwstawiają się jeszcze gwałtowniejsze minusy.

Jegnak nafta-ladacznica ma swoje nieobliczalne dąsy i kaprysy. Teraz właśnie przeżywamy taki okres, zwany u ekonomistów kryzysem, kiedy nafta, a raczej katastrofalny brak nafty grozi już nie pogłębieniem kontrastów, lecz czemś stokroć gorszem: **zniwelowaniem** wszystkich.

„Drohobycz — miasto kontrastów" zamienić się gotów w **„Drohobycz — miasto umarłych".**

Utinam falsus vates sim...

GŁOS STRYJSKI.

Egzamin dojrzałości

(R) w Prywatnem Gimnazjum Żeńskiem z prawem publiczności w Stryju odbył się pod przewod. p. dyr. Grazeli. Za dojrzałe uznano: Berman Sara, Borgman Etka, Bucówna Zofja, Brandes Henryka, Czech Stefanja, Feder Klara, Freund Fele, Fischer Mina, Grzybowska Aleksandra, Gelernter Anna, Goldklang Pepi, Garfunkel Genia, Gelobter Lina, Grosman Lusia, Goldmark, Hela, Hamerman Pepi, Hammer Anna, Holz Fryda, Hauptman Berta, Jarymowicz Irena, Koladżyn Luna, Loew Etka, Łakusta Wiera, Marbach Mirjam, Miszkiewicz Zofja, Milska Stacha, Morgenstern Genia, Mühlstein Lila, Niederhofer Anna, Polańska Marja, Rothbard Karolina, Romanów Czesława, Reich Frania, Schaffer Tońka, Schuster Mala, Spiess Babeta, Spriengrad Sala, Stern bach Giza, Vogel Dorcia, Wilf Hania, Wechsler Mania, Wolf Klara, Zabłocka Wanda. 2 niedopuszczono, 3 ustąpiły, 3 reprobowano.

Osobiste.

(R) St. sekr. sąd. Jakób Pełczyński przeniesiony został ze Stryja do Drohobycza. W ciągu 5 letniej służby w Stryju p. dyr. Pełczyński zaskarbił sobie ogólną sympatję i szacunek.

Redaktor „Głosu Stryjskiego" p. Dr. Mühlbauer wyjechał na kilka tygodni do Wiednia.

Skrytobójcze morderstwo.

W Stańkowie, pow. stryjski, zamordowany został dnia 2 bm. gajowy właściciela dóbr Rylskiego, Jać Tchórz. Sprawcy zaczaili się na niego w lesie, dusili go, następnie rozbili mu głowę, a dającego jeszcze słabe znaki życia wciągnęli do pobliskich moczarów i tam go utopili.

Posterunek Morszyn zawiadomiony o zbrodni wdrożył dochodzenia pozatem wyjechał na miejsce prokurator Medyński, kier. Wydz. śled. podk. Hahn. Podejrzani o popełnienie tego strasznego morderstwa, bracia Dmytr i Ilko Bułatowie przeczyli winie. Gdy im jednak wykazano wszystkie momenty obciążające, przyznali się do czynu i zapodali, że morderstwo popełnili ze zemsty za to, że denat spowodował komisyjne ocenienie szkody lasowej, popełnionej przez nich a wynoszącej 40 zł.

Straszna śmierć na stacji Mikołajów-Drohowyże.

Na stacji kolejowej Mikołajów-Drohowyże zajęty był dwudziesto-letni Leon Mühl rad ładowaniem desek z magazynu jego ojca do wagonu kolejowego. Gdy ukończył ładowanie, zeszedł z pomostu i zdążał ku zabudowaniu urzędu ruchu. W tym momencie nadjechała maszyna manewrująca pociągu ciężarowego. Nieszczęsny krzyknął przeraźliwie, nie usunął się jednak momentalnie. Maszyna uderzyła go z boku tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła lokomotywy, która ucięła mu prawą nogę. W ciężkim stanie zabrano go do szpitala, gdzie wśród strasznych męczarń życie zakończył.

Tragedja młodej dziewczyny. Miłostka wiejska i jej skutki. Obawa przed rodzicami. Wzruszające zeznania przed przysięgłymi. Wyrok uwalniający.

Szesnastoletnia przystojna dziewczyna wiejska Nastusia Smolak z Trościańca, pow. dolińskiego, była celem marzeń parobczaków wiejskich. Dziewczę jednak mężnie stawiało czoło licznym zalotom. Jednak dorodny parobczak Michał Skiba tak długo molestował niedoświadczoną dziewczynę, że w końcu była mu uległą. W następstwie tego zaszła w ciążę. Biedna dziewczyna, obawiając się gniewu rodziny, misternie ukrywała swój stan, tak, że nawet najbliżsi o niczem nie wiedzieli. Dnia 5 kwietnia czując bole porodowe udała się do stajni, gdzie w pozycji stojącej urodziła dziecię płci żeńskiej, które następnie udusiła, poczem ukryła je w gnojówce.

Oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa, stawała przed sądem przysięgłych. Obwiniona rzewnie płacząc, opisała swoje smutne dzieje i jakie katusze przechodziła, chcąc ukryć owoc swego stosunku. Podała też, że w krytycznym momencie, ze strachu przed rodziną i z powodu bolów nie zdawała sobie sprawy ze swojego postępowania.

Przysięgli zaprzeczyli przedłożone im pytania, poczem Trybunał wydał wyrok uwalniający. Przewodniczył s. o. Opolski, oskarżał prok. Dr. Wallisch, bronił adw. Dr. Wandel.

Umysłowo chory dopuszcza się zhańbienia dziesięcioletniego dziecka.

W Wygodzie, pow. Dolina przebywa Herman Grünberg, liczący lat 19, wypuszczony z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. W kwietniu br. napadł on przechodzącą ulicą 9-letnią Marję Kiecką, przemocą wciągnął ją do bożnicy, gdzie dopuścił się na niej zhańbienia.

Nieszczęsne dziecko wskutek tego poważnie zachorowało i możliwie pozostanie kaleką na całe życie. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń pociągnięto Grünberga do odpowiedzialności sądowej. Przy rozprawie na wniosek obrońcy Dra Wandla postanowił Trybunał zarekwirować akta dotyczące jego choroby umysłowej.

Rozprawie przewodniczył s. o. Dr. Dawidowicz, oskarżał prok. Dr. Wallich.

„Nowe Echo" w Stryju.

Jakkolwiek na drugi numer „Nowego Echa" był wielki popyt, to jednak z pewnych przyczyn nastąpiło opóźnienie w wydaniu trzeciego numeru, za co. czcigodne Czytelniczki i Szan. Czytelników przepraszamy.

Idąc po linji szczerości, zdradzimy Wam ważną tajemnicę urzędową: Numer „Nowego Echa" nie wyszedł na czas, bo naczelny redaktor, jako wierny członek stowarzyszenia „Pij-pij-pij" stara się o dochody skarbu i dlatego pieniądze przeznaczone na cele drukowania gazety obraca na konsumcję mocnej ze silną tzw. „bon gout", czem dosadnie wykazuje lojalność i patrjotyzm.

Nie uwierzycie nam, gdybyśmy pisali, że numer nie wyszedł z przyczyn od „redakcji niezależnych". Zbyt cenimy naszych Czytelników, byśmy im przypisywali ignorancję lub brak zmysłu orjentacyjnego.

Głównym powodem jest, że z powodu niepokrycia długu drukarni w kwocie 580 zł. właścicielka drukarni, nie mając wielkiego zaufania do naszej wypłacalności, nie chciała numeru wydrukować. Gdyśmy jednak wydusili od naszej babci ostatni grosz a nadomiar szczęścia uzyskali jedno obwieszczenie, przeszkoda „redakcyjna" ustała i jak widzicie numer wyszedł.

Bardzo ważną przyczyną zwłoki była też okoliczność, że staraliśmy się o anons bardzo poważnej firmy. Racja stanu nakazuje jednak dużo ostrożności.

Doktor od wszech nauk i sztuki może zawieść: gotów się zrobić rejwach i gulasz, po którym można mieć biegunkę, jak gdybyśmy skonsumowali około 1/2 kg. rycynusu. Stąd może nastąpić fajdanitis, po którem i bielizny gotowe zabraknąć. Dla ludzi wrażliwych i mających delikatne powonienie, taka perfumerja nie jest przyjemna, gotowi więc jej unikać.

Ostrożność jest tem więcej wskazaną, ileże policja może się wtrącić do nieswoich interesów i Bogu ducha winnych redaktorów gotowa molestować przesłuchaniem, ewentualnie też sprawę odstąpić p. prokuratorowi, który nie licząc się z potęgą prasy, zamiast sprawę złożyć ad acta, może wdrożyć dochodzenia i kłopot gotowy.

My wprawdzie spraw sądowych się nie boimy, gdyż napiszemy, że — naszem zdaniem — sprawa nadaje się do kosza. Czyż mało jest spraw karnych o morderstwo, rabunki, kradzieże, oszustwa? Czy koniecznie do albumu sądowego potrzebna jest sprawa gazetowa? Czy sędzia śledczy mało ma spraw, by go jeszcze obarczać naszą sprawą?

Sprawa sądowa nas nie przerazi także i z tej przyczyny, bo sprawę możemy sami umorzyć ... choćby w naszem piśmie. Gdyby jakiś dziennik o niej napisał, poślemy sprostowanie, że śledztwo zostało zastanowione. Że to nie będzie się zgadzało z prawdą, że p. prokurator będzie innego zdania, cóż to komuż zaszkodzi?

Główna rzecz, że my będziemy mieli fantazję i tupet i że jesteśmy oryginalni, bo potrafimy się blamować, na co nie każde pismo i nie każdy „redaktor" sobie pozwolić może.

Wiadomości BORYSŁAWSKIE.

Opilstwo. Za zbyt obfite uraczenie się alkoholem zostali odstawieni do aresztów Tadeusz Parcina i Mikołaj Lazarów, którzy w przystępie dobrego humoru zaczepiali przechodniów na ul. Wolanieckiej.

Ostrożnie z cyganami. Ozjasz Tillemann doniósł policji, iż cyganka, która miała mu odkryć tajniki jego przyszłości, pozbawiła go posiadania koszuli wartości 50 zł., pokrywając nią honorarjum za wróżenie.

Włamywacze przy pracy. Onegdaj włamali się nieznani dotychczas sprawcy do pracowni krawieckiej Bernarda Weissbära i skradli 90 m. podszewki wartości 500 zł., 2 płaszcze damskie wartości 250 zł. i różne materje ogólnej wartości 300 zł.

W nocy z 4 na 5 włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Adolfa Wikola pod Debrą, unosząc ze sobą 1 płaszcz, bieliznę i kapę ogólnej wartości 195 zł.

„Pacyfista". Jan Huppenthal, chcąc prawdopodobnie zrealizować w całej rozciągłości pakt rozbrojeniowy, dał swoją osobą przykład, uciekając z 5 pp. w „Przemyślu, za co — w uznaniu dobrych chęci został do więzienia jako dezerter odstawiony.

Ze sportu.

Kadimah — Dror 6:1 (1:0). W ubiegłą sobotę odbył się match między wyżej wymienionemi drużynami o mistrzostwo kl. „B".

Przez cały czas zawodów górowała Kadimah nad przeciwnikami — osiągając wkońcu ładny wynik. Bramki dla Kadimy strzelili Oberländer, Altenberg. Goal Droru padł w ostatniej chwili z karnego. Sędziował p. Halpern ze Stryja.

Z Powszechnej Wystawy Krajowej. Ogólne zainteresowanie na P. W. K. budzą eksponaty przemysłu naftowego, które mieszczą się w specjalnie w tym celu wybudowanym pawilonie.

Z Zagłębia naftowego wybiera się cały szereg wycieczek na P. W. K.

Jubileusz Kraj. Tow. Naftowego. Dnia 1. b. m. obchodziło Krajowe Tow. Naftowe 50-lecie swojej działalności. Towarzystwo to powstało dla obrony interesów przemysłu naftowego w r. 1879. Pierwszym prezesem Towarzystwa był Ignacy Łukasiewicz. następnie Adam Gorayski i Władysław Długosz.

Przez cały czas swego istnienia wydawało Towarzystwo publikacje statystyczne oraz dwutygodnik „Nafta", a obecnie „Przemysł Naftowy".

Ceny parafiny. Syndykat Przemysłu Naftowego ustalił ceny eksportowe parafiny polskiej na 12.25 dol. za 100 kg., 12.50 dol. dla Francji, zaś 11 dol. dla sprzedaży zamorskiej.

„Petain". Szyb ten przy głębokości 1690 m. produkuje obecnie około $3^1/_2$ cysterny ropy dziennie 10 m^3 gazu na min.

„Standard III". W głębokości 1455 uzyskano produkcję gazu 21 m^3. na minutę

Piękna nowa realność
ewentualnie i z wolnem mieszkaniem z ogrodami i polami do sprzedania korzystnie w Drohobyczu.
Bliższa wiadomość w Redakcji „Głosu".

Za anons żądaliśmy 3000 zł., bo dlaczego mielibyśmy być skąpi... w żądaniu? Nas stać na gest i tupet! W zamian za to przyrzekliśmy, że gotowiśmy od listopada drukować ogłoszenia o sprzedaży wody sodowej, lodów, kapeluszy słomkowych i tp.; natomiast od kwietnia możemy anonsować śniegowce, bieliznę jegerowską i tp.

Zaznaczamy, że firma jest wprawdzie solidna i hojna, może nawet naiwna, gotowa nam ofiarować i zapłacić 2000 zł. za 77 anonsów, mimo, że nasz numer ukazuje się bardzo nieregularnie, tak, że do czasu umieszczenia wszystkich 77 anonsów, może Mojżesz przyjść, albo też, co jest prawdopodobniejsze, nasze pismo z nadmiaru poczytności, umrze śmiercią suchotniczą na polu ... chwały. Najważniejsze jednak, że firma chce nas darzyć zaufaniem, a jak wiadomo, w interesie, zaufanie to grunt.

Przy wyborze firmy musimy też uważać, by należycie księgowała płacone nam pieniądze za anonse. Chociaż ona jest poważną firmą, może niepoważnie prowadzić księgi i zamiast księgować, że pieniądze daje nam za anonse, w prezencie i tp., gotowa zanotować, że daje nam pieniądze na odwołanie artykułu w gazecie naszej, lub nieumieszczenie artykułu. No! i jakże Wam się to podoba?

I jakże użyczyć gościnności na łamach naszego poczytnego, zaszczytnego i innych szczytów pisma, skoro firmy nawet na księgowaniu pozycji „ausgerechnet" dla nas przeznaczonej, by się nie rozumiały.

I bądź tu patrjotą! popieraj przemysł krajowy — furda, — mocium dzieju!

Artykuł nasz kończymy w myśl zasad naszego statutu: Niech żyje monopol! Niech żyje Baczewski! Kantorowicz! et tutti quanti!

Sympatyków naszych zapraszamy do przystąpienia do naszego Stowarzyszenia (K. C. D.) „Kto coś da" i do współpracy w naszem piśmie. Niech żyje „Nowe Echo".

CUDA TECHNIKI.

Mechanizacja w naszych czasach postępuje z taką szybkością naprzód, że wprost bajki z tysiąca i jednej nocy' stają się rzeczywistością. Czas jest już bardzo bliski, kiedy w przeciągu kilku zaledwie godzin na ślizgaczu poślizgamy się do Ameryki, będziemy nosili ze sobą takie aparaty dalekowidzy, w których zobaczymy kogoś na drugiej półkuli ziemi, z kim będziemy mogli mówić, mogli rozmawiać, samochodem poślizgamy się do Ameryki, będziemy nosili ze sobą takie aparaty dalekowidzy, w których zobaczymy kogoś na drugiej półkuli ziemi, z kim będziemy mogli rozmawiać, samochodami rakietowemi pojedziemy sobie na specjalnych torach na obiad do Paryża, a dofem sobie wrócimy na five-o-clock do „Scholza", a u niego przygrywać będzie jazz-band z londyńskiego Sawoy. Widzicie moi kochani czytelnicy, gdybym to wszystko napisał pierwszego kwietnia powiedzielibyście „prima aprilis", same bujdy, a ja Wam nawet daję słowo na to, że nad wszystkimi tymi wynalazkami pracuje się teraz w przyspieszonem tempie ba, niektóre rzeczy nawet już są. Nie jest n. p. bujdą, że u „Szolca" rzeczywiście w tych dniach przygrywać będzie orkiestra z Sawoy lub inna jakaś słynna muzyka.

Niedawno jeszcze, temu 50 lat jeden z najsłynniejszych ludzi powiedział, że nigdy maszyna zastąpić nie będzie mogła człowieka, bo brak jej duszy. Tę duszę, tę wysubtelnioną duszę utworu muzycznego my dzisiaj oddajemy z całą dokładnością, z wszystkiemi nuancami, nie przez człowieka, ale przez — maszynę. Dokładność reprodukcji jest tego rodzaju, że opera wiedeńska, jedna z najlepszych oper świata oddaje wielkie chóry właśnie w ten sposób, jeżeli nie ma pierwszorzędnego zespołu. Działanie takiego aparatu jest bez wszelkich komplikacyj. Podstawowym warunkiem są dobre płyty. Płyty te obracają się na tarczy, które pewien przyrząd zamienia na drgania elektryczne. Drgania te przechodzą przez szereg aparatów, oczyszczają się i zostają wzmocnione. W tym stanie dostają się do głośników pierwszorzędnych i są oddawane z nadzwyczajną dokładnością jako muzyka. Cała ta rzecz w stanie w jakim teraz jest, znana jest zaledwie od kilku miesięcy, mimo to wprowadziają się aparaty takie zagranicą z nadzwyczajną szybkością. Niestety u nas wszystko przychodzi późno, z powodu braku zrozumienia. Tym razem Drohobycz przoduje. Pan Leppert, właściciel kawiarni „Szolca" nie szczędząc trudów ani kosztów wprowadza dla zadowolenia swojej klijenteli jeden z pierwszych w Polsce taki aparat. Również znany ogród rajski p. Bienstoka w Stryju, który zaopatruje swój ogród w podobne urządzenie, napewno przyciągnie tem dużo gości zamiejscowych.

Inserujcie w „GŁOSIE"

Ze spraw miejskich.

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Drohobyczu.

Zagaił burmistrz p. inż. Reutt i wskazał na doniosłość sprawy wodociągów, rozpoczętej jeszcze w czasie, kiedy burmistrzem był p. marszałek Jarosz. Następnie referuje p. inż. Kleja i wywodzi:

Sprawa wodociągów była aktualną jeszcze przed wojną dzięki inicjatywie i znanej energji p. m. Jarosza w r. 1908, który dążył do wprowadzenia w czyn dotychczasowych prób wprodzenia wodociągów. Wszelkie przygotowania zostały poczynione, a jedynie wojna stanęła na przeszkodzie temu wielkiemu dziełu, przygotowywanemu technicznie już od trzydziestu kilku lat.

Już w roku 1896 na zaproszenie Zarządu miasta profesor politechniki lwowskiej p. Rychter bada skąd możnaby otrzymać wodę dla miasta Drohobycza.

Po nim inni znawcy spraw wodociągowych jak: Inż. Ingarten, dyr. wodociągów krakowskich, inż. Jaszczurowski, Dr. Bujwid i Dr. Łomnicki badali aż do roku 1914 całą okolicę Drohobycza począwszy od Dulib koło Stryja, Kropiwnika, Oziminy, Kranzbergu, Starej Wsi, Rolowa, Hruszowa, a zatem tereny wodonośne rzek: Stryj, Bar, Trudnica i Bystrzyca i w r. 1914 wydali orzeczenie, że jedyne dogodne miejsce pobo-u wody dla wodociągu miasta Drohobycza jest obszar położony po południowej stronie drogi Uroż - Sambor na gruntach obszaru dworskiego własności Pani Ewy Sroczyńskiej-Pawlikowskiej.

Dla pobudowania studni ujmujących i założenia terenu wodonośnego, który musi być specjalnie ochraniany przed zanieczyszczaniem Zarząd miasta wszczął pertraktacje z właścicielką tych gruntów o kupno 22 morgów. Pertraktacje o kupno tych gruntów są w toku.

Wodociąg pomyślany jest następująco:

Cztery studnie ujmujące o średnicy 800 mm oddają wodę zapomocą lewaru do studni zbiorczej, skąd woda pompowana pompami. poruszanemi prądem elektrycznem pójdzie rurociągiem głównym o średnicy 300 mm, biegnącym drogami powiatowemi z gminy Uroż przez Nahujowice, Uniatycze, dalej drogą rządową przez Lisznię do Drohobycza. Do miasta wejdzie woda ulicą Samborską, Mickiewicza przez Rynek, ul. Borysławską i ul. Górnej bramy — na Zalesie do zbiornika żelazno-betonowego, który wybudowany będzie na gruncie gminnym. na tłoce zawieźnej przy odgałęzieniu drogi do Jasienicy solnej i Borysławia, jako punkcie najwyższym miasta. Zbiornik będzie miał pojemności 1200 m³, czyli 1,200 000 litrów tj. zapotrzebowanie wody dla całego miasta jako rezerwa na przeciąg jednej doby, co jest koniecznem ze względu na długość rurociągu głównego, który będzie wynosił około 24 i 1/2 klm.

Ilość wody obliczoną została na podstawie dotychczasowych pomiarów dokonywanych przez przeprowadzone od roku 1924 pompowanie próbnych otworów wiertniczych. Teren obrany może dostarczyć ponad 5000 m³ na dobę, ściśle 5,149.000 litrów na dobę. Obliczenia te są potwierdzone przekrojami geologicznymi dokonanymi przez wykonanie odpowiednich sond w terenie rzeki Bystrzycy, które wykazują, że na szerokości 1 klm. w kierunku prostopadłym do rzeki Bystrzycy znajdują się warstwa wodonośna złożona z szutru, ryniaków i piasku o grubości od 7-14 m, cał przepojona wodą.

Jakość wody: Woda była pobieraną od maja 1925 do września 1927 r. z otworów wiertniczych i posyłaną każdorazowo do Państwowego Zakładu badania środków żywności w Krakowie 4 razy i otrzymała następujące świadectwo:

3 razy woda średnio twarda, składem chemicznym odpowiada dobrej wodzie do picia, czwarty raz, a mianowicie ocena wody z dnia 12. lipca 1925: „Woda nie odpowiada wymogom hygjeny z powodu znacznej ilości zawartej w niej drobnoustrojów i obecności prątków okrężnicy, pochodzących ze zwierząt ciepłokrwistych „była jak z tego widać ujemną. Nie może ona jednak być decydującą, gdyż próbka wody posłana do oceny była wzięta właśnie specjalnie po wielkiej powodzi, która wszystkie otwory wiertnicze zalała i miała właśnie przekonać nas co należy zrobić, aby przed tego rodzaju zanieczyszczeniami wody w razie powodzi się ustrzec. Dodamy tutaj, że otwory wiertnicze niczem z góry nie zabezpieczone mogły być zalane, studnie zaś definitywne i zbudowane zalanemi nie będą, albowiem otrzymają one odpowiednie nakrycie, a pozatem teren, na którym studnie wybudowaue będą, będzie przed wylewem zabezpieczony

Wynik badania wody z 8. sierpnia 1927 r. określa tę wodę jako bezbarwną. przeźroczystą, bez zapachu, bez smaku. bez żelaza, bez jakichkolwiekbądź kwasów o twardości stałej 3,68⁰ niemieckich, przemijającej 9'68⁰ ogólnej 13'36⁰. Jak z powyższego widać o tem, aby kiedyś okazała się potrzeba jakichkolwiek filtrów nie ma mowy. Jednak dla zaspokojenia swego własnego sumienia, jakoteż dla zabezpieczenia się na każdy wypadek przed niespodziankami projektuje się założenie w ciągu głównym specjalnego aparatu, który zapomocą promieni ultrafioletowych, zabijał będzie bakterje, któreby wogóle w jakiś sposób do wody dostać się mogły.

[Ciąg dalszy ze str. 4].

podnosi- kamienie, gryzł trawę i t p.

Dzielnego Józia nagrodziła publiczność oklaskami i odpadkami.

Tylko tak dalej, panie Bim-Kowalski, mniej pić, a więcej trenować a wyrobisz się na świetnego ... klowna.

Dowiadujemy się, że lwowscy korporanci zamierzają p. Kowalskiego angażować jako instruktora.

Z CYRKU.

(-) Przedstawienia cyrku pp. Staniewskich stanowią dla Drohobycza większą atrakcję, ściągającą mimo przeszłotygodniowego pobytu nieprzejrzane rzesze publiczności, żądnej „panem et circenses.

Obfity i urozmaicony program obejmuje pierwszorzędne przeboje w dziedzinie akrobatyki i ekwilibrystyki. Trupa rzymskich gladjatorów Romanos, urocze woltyżerki, mistrzowska tresura niedźwiedzi, wszystko to przeplatane komicznemi „wkładkami“ wyjątkowo dobrych klownów i świetną ilustracją muzyczną — robi wrażenie naprawdę imponujące. Malownicza grupa gimnastyczna Horodeski dokonuje prawdziwych cudów zręczności na rekach i zbiera burzę zasłużonych oklasków. Clou stanowią występy Gustawa Breitbarda, brata niezapomnianego Zygmunta, którego fenomenalna siła oraz posągowa piękność budowy ciała nie odbiegają deleko od nieśmiertelnego pierwowzoru.

Z TRUSKAWCA.

Restauracja Zakładowa obok „Naftusi“ pod osobistem zarządem znanej u nas p. p. Zosi Birnbaum cieszy się wielkiem powodzeniem i jest punktem zbornym eleganckiej publiczności. Nadmienia się, że zarząd stara się o skrzętną obsługę i świeże smaczne potrawy. Ceny są nader przystępne.

Ze sceny.

Koło Amatorskie Tow. Gimn. „Sokół“ w Drohobyczu po kilkuletniej przerwie zostało ponownie zorganizowane przez Druha, wiceprezesa „Sokoła“, p. H Furowicza. Na pierwszy ogień została odegrana komedja w 5 aktach Bałuckiego p. t. „Grube ryby“ w dniu 8 czerwca br. Dzięki energicznej i niezmordowanej pracy reżysera p.rejenta Borczyka, sztuka została fachowo przygotowana. Wszyscy amatorowie biorący udział w przedstawieniu odegrali swoje role jak najlepiej, że całość wypadła imponnjąco i była gorąca aplaudowana przez licznie zebraną publiczność.

Czysty dochód został przeznaczony na Zlot sokoli w Poznaniu.

Trwałe! - Oszczędzające opał! - Ozdoby pokoju! - Niedoścignione!

Piece i kuchnie kaflowe

marki „LETO“ porcelanowe - białe i różnokolorowe z najlepszej gliny szamotowej
wyrobu SKI. AKC. „LETOKAMNA” w LETOVICACH (Czechy)
są pod każdym względem bezkonkurencyjne!!
WIELKI WYBOR!! — — — — — — CENY PRZYSTĘPNE.

UWAGA! Ostrzega się przed naśladownictwami. Prawdziwe tylko z **wytłoczonym** wewnątrz każdego kafla znakiem fabrycznym·

0 LETO 0

Wyłączne zastępstwo:

Wilhelm Pechthold
DROHOBYCZ, Sobieskiego 52.
Telefon Nr. 34.

Nadto poleca się okładziny ścienne (flizy) i piece krajowe, jak również przyjmuje się wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych.

Należy się organizować!

Dnia 30. maja b. r. odbył się w Drohobyczu zebranie agentów asekuracyjnych. Referow. p. Herman Lorberbaum, który mówił o znaczeniu organizacji i o konieczności zrzeszenia się, poczem tak powiedział:

Najważniejsze zadanie będzie obrona nasza przeciw etatyzmowi w dziale ubezpieczeń. Panowie wiedzą, wiele my stracili przez zabranie nam budynków, tak, że mogę powiedzieć, zabrano nam grunt pod nogami. Wielu z naszych kolegów zostało po kilkudziesięciuletniej pracy bez chleba, gdyż ich portfel ubezpieczeniowy był gros z ubezp. budynkowych.

P. Z. U. W. zabiera nam ubezp. żywego inwentarza i od gradu.

P. K. U. wprowadziła dział ubezpieczeń na życie.

Jeżeli będziemy się z daleka przypatrywali i nie przedsięweźmiemy kroków przeciwko temu, przyjdzie chwila, że zabiorą nam wszystko i zostaniemy bez chleba.

Wprawdzie i Tow. na tem cierpieć będą, ale o nie nie potrzebujemy się troszczyć, gdyż są one bogate i jeżeli nie będą pracowały w Polsce, to mają dochody z innych krajów.

Dlatego musimy być zorganizowani, by módz w rązie czegoś zademonstrować i rząd zmuszony będzie i z nami się liczyć.

Wasze drugie zadanie będzie, by Tow. zaopatrzyło nas w razie niezdolności do pracy przez starość lub przez chorobę, oraz w razie śmierci zaopatrzyć rodzinę.

Trzecie zadanie jest organizacja agentów w każdym mieście.

Urzędnicy skarbowi, kasy chorych, magistraccy nie mogą pracować w asekuracji. Wprawdzie jest im to ustawowo zabronione, ale mają oni zastępstwo pod firmą żony lub syna, albo krewnego. Temu my musimy przeciwdziałać.

Dalej, by Tow. nie miało w każdem mieście po kilku zastępców, gdyż w ten sposób powstaje nielojalna konkurencja.

Wszystko będzie można przeprowadzić tylko wtenczas, gdy będziemy zorganizowani. Dlatego uważam, że powstały Związek będzie naszą duszą i każdy z nas jest zobowiązany go popierać i werbować członków.

Wpisowe wynosi Zł. 20, — wkładka Zł. 24 rocznie pł. w miesięcznych ratach.

Na zgromadzeniu we Lwowie ukonstytuował się Zarząd i ci zostali przez aklamację przyjęci:

Wiśniewski Brzeżany, Lubienicki, Lwów — Jurkiewicz, Lwów — Sokal, Lwów — Feuer, Przemyśl — Pillersdorf, Przemyśl — Aszkenazy, Lwów — Sochański, Tarnopol — Jonas, Lwów — Mehrbaum, Jarosław Feuer, Stanisławów — Rosenthal, Stanisławów — Hay, Żółkiew — Lorberbaum, Drohobycz.

Dalej został między innymi do komisji rewizyjnej wybrany p. Wilhelm Ruhrberg, a do sądu koleżeńskiego p. Aron Bergwerk i inż. Zdanowicz z Borysławia.

Wyboru prezesa nie przeprowadzono, gdyż nie byli wszyscy Panowie z Zarządu, wybór nastąpi w najbliższych dniach.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Maksymiljanowi Göttlingerowi za skuteczną pomoc przy porodzie mojej żony i za bezinteresowną opiekę podczas jej choroby składa tą drogą serdeczne podziękowanie SZYMON WERDINGER Drohobycz.

Hafciarka przyjechała

i przyjmuje roboty ręczne i SZYCIE BIEL. DAMSKIEJ, wykończenie pierwszorzędne po cenach przystępnych.
Zgłoszenia:
tartak Kohmärkera Drohobycz Dretwianka.

Dra Mieczysława Staszewskiego
w Truskawcu ul. Suchowola l. 17
obok kościoła, Tel. Nr. 12,
od 1 maja do 31 października
SANATORJUM dla leczenia chorób narządu moczowego, oraz wszelkich schorzeń chirurgicznych, połączone z PENSJONATEM DJETETYCZNYM. GABINET FIZJOTERAPEUTYCZNY (Roentgen, diatermia, lampa kwarcowa, lampa Sollux, galwano i farado-elektryzacja). — SALA OPERACYJNA URZĄDZENIA NOWOCZESNE. Woda zimna i ciepła. Radjo, fortepian, czytelnia. **Ceny umiarkowane** uwzględnienia dla chorych i niezamożnych.
ORDYNACJA dla chorych i przychodnich od 10 do 12 i od 4 do 6.

Hurtownia olejów mineralnych na Pomorzu

w organizacji poszukuje tylko poważnych dostawców.

Szczegółowe oferty prosimy nadsyłać do Świecia n/Wisłą Skrytka pocztowa Nr. 5.

Restauracja we wili „Światowid“
w Truskawcu
poleca smaczne śniadania, objady, kolacje, po cenach przystępnych.
Specjalna kuchnia jarska.

Najnowsze modele kapeluszy damskich, męskich i dziecinnych po cenach najniższych.

Składnica pierwszej krajowej fabryki

R. Neuwelta

w Drohobyczu, (Hala targowa)
wykonuje też zamówienia z własnych materjałów, gotowe kaszkiety szkolne, szoferskie i sportowe zawsze na składzie.

ZNANA w CAŁEM PAŃSTWIE firma:
ZAKŁADY PRZEM. i HANDL.

„TĘCZA“

Spółka z ogr. odpow., Kraków, oddział:
Pralnia chemiczna, farbiarnia, plisownia, pralnia sztywnej bielizny z pięknym połyskiem. Otworzyła kantor przyjęcia:

M. WEINTRAUB

Drohobycz, ul. Mickiewicza.

Wykonujemy wszystkieroboty pierwszorzędnie i punktualnie.
Jednorazowa próba przekona każdego.

Pierwsze w Zagłębiu Naftowem
Konc. Biuro Buchalteryjne - Rewizyjne
S. BERGMAN
zaprzys. rzeczoznawca sądowy
w DROHOBYCZU, Szewczenki 4.

Organizacja biur. Zastępstwo interesów firm zamiejscowych. Stały nadzór księgowości firmowych. Czasowe zastępstwa naczelników biurowych oraz księgowych. **Zakładanie ksiąg handlowych** każdego systemu i przedsiębiorstwa. **Zestawianie bilansów** obrotowych, likwidacyjnych i konkursowych. Kalkulacje i rozliczenia różnego rodzaju, jakoteż **wykonywanie i nadrabianie wszelkich prac księgowych i jej pokrewnych.** Porady w sprawach spółdzielczych.

Rewizje księgowe organizacyjne, zapobiegawcze, wyświetlające i śledcze.

Ostrzega się przed niektórymi panami rekamującymi się podobnem biurem bez zezwolenia Władz!

W TRUSKAWCU

tanio do wynajęcia od 20 maja br. **pokoje bez pensji** w centrum obok parku. Bliższa wiadomość **u Celiny Heimberg Drohobycz, Stryjska 62.**

W TRUSKAWCU
ordynuje jak w latach ubiegłych
w „Światowidzie“

Dr. MISCHEL

Zakład techn.- dentystyczny
Filipa Kranza
W DROHOBYCZU, ul. Kowalska 9

przyjmuje od godz. 9. rano do 7. wieczór w niedzielę i święta od 10. godz. do 12. godz.

Wykonuje wszelkie prace w zakres techniki - dentystycznej — — wchodzące według najnowszych systemów. — —

CENY UMIARKOWANE!!

DOGODNE WARUNKI SPŁATY!

Dla P. T. Urzędników i Wojskowych znaczny opust!
Reparacje szczęk kauczukowych wykonuje się w ciągu 2. godzin.



Najlepszy tłuszcz do
smażenia, pieczenia i gotowania
POTOKOL



Najlepsze masło roślinne
POTOKANA
Najlepsza oliwa jadalna
„POTOK“

KONCESJONOWANY
zakład instalacji elektrycznych
E. TURNSCHEIN
DROHOBYCZ
GRUNWALDZKA 12.
Telefon Nr. 247. Telefon Nr. 247.

wykonuje pod gwarancją wszelkie roboty w zakres elektro i radjo-techniki wchodzące:

Instalacje światła, siły, dzwonków, nawijanie, przewijanie i naprawa dynamo-maszyn, motorów, aparatów lekarsko-leczniczych i t. p.

Ładowanie i naprawa akumulatorów wszelkich typów.

Na czas trwania naprawy danej maszyny (aparatu) lub ładowania akumulatora wypożyczam **swoje własne** moim klijentom **bezpłatnie.**

Przez Urząd Górniczy upoważniony do wykonania i dozorowania urządzeń elektrycznych na kopalniach nafty.

Pogotowie elektro monterskie od godz. 10. wieczór.

Chorzy!

żądajcie nadesłania gratis nader ciekawe pouczającej broszury: „Znaczenie ziół“. Zaposiada ona zupełny przewrót w lecznictwie. Adres: Liszki, Apteka.

Zanim

zwątpisz w odzyskanie zrujnowanego zdrowia, zażądaj nadesłania broszury „Znaczenie ziół“. Nie zawiedziesz się! Tysiące uleczonych! Adres Liszki, Apteka.

Głuchota uleczalna.

Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa.

KRAWIEC MĘSKI
ELIASZ LEMECH
DROHOBYCZ,
HALA TARGOWA
przy ul. Piłsudskiego I. piętro
wykonuje wszelkie roboty w **zakres krawiectwa** wchoce po cenach przystępnych.

Ważne dla PT. adwokatów, Kupców i Przemysłowców!!

Przyjmuję po nader przystępnych cenach wszelkiego rodzaju dokumenty i listy do tłumaczenia na język francuski. Zlecenia wykonuję sumiennie i szybko.

Bliższa wiadomość w redakcji „Głosu“.

Konc. Przedsiębiorstwo dla wszelkich urządzeń elektrycznych i sprzedaż artykułów ELEKTRO - RADJOTECHNICZNYCH

JAN ŻANKOWSKI Drohobycz, Rynek 21

poleca:

Aparaty Radjowe

ODBIERAJĄCE STACJE ZAGRANICZNE

KOMPLETNIE URZĄDZONE ZA CENĘ

od Zł. 170

Doborowe części składowe i wszelkie akcesorja jak:

Kondensatory, Słuchawki, Baterje anodowe, Transformatory, Prostowniki, Lampki „Philipsa" Głośniki, Akumulatory, i t. p.

Lampy, świeczniki, ample marmurowe, kuchenki elektryczne oszczędnościowe, żelazka elektryczne, które zabezpieczają przed porażeniem prądu.

Odkurzacze elektryczne za Zł. 275. Odkurzacze elektryczne za Zł. 275.

Poduszki elektryczne, lampki na szafki nocne, stołowe, żarówki iluminacyjne, ozdobne, i oszczędnościowe.

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH. NA DOGODNYCH WARUNKACH.

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE Ska z o. o. w WARSZAWIE

SKŁAD w BORYSŁAWIU Telefon 272.

Żerdzie wiertnicze i druty pompowe "**LAURA**"

Stacje benzynowe „**META**"

Gazomierze „**ROTARY**" i części składowe

Garaże i hangary z blachy falistej

Czołgi „**COLETRAC**"

dla eksploatacji szybów naftowych e. c. t. e. c. t.

Druk Anieli Broś Drohobycz.— Miejsce wydania Drohobycz.— Wydawca: M. Tannenbaum i Ska. Redaktor odp. M. Tannenbaum.